

**Protokół Nr V/19**  
**z V sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego**  
**w dniu 15 kwietnia 2019 r.**

rozpoczęcie sesji godz. 10.10

zakończenie sesji 13.10

W dniu 15 kwietnia 2019 r. w sali im. Władysława Raczkiewicza w Urzędzie Marszałkowskim w Toruniu odbyła się V sesja zwyczajna Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego VI kadencji, którą otworzył przewodniczący sejmiku Ryszard Bober.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** stwierdził quorum obrad sesji – 29 radnych obecnych, co czyni sejmik uprawnionym do podejmowania uchwał, przyjmowania stanowisk, zgłaszania wniosków.

Następnie powitał radnych województwa (lista obecności – zał. nr 1), marszałka Piotra Całbeckiego wraz z zarządem województwa, posła na sejm RP Zbigniewa Sosnowskiego, prezesa Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Toruniu dr. Marka Żmudę, reprezentację Polski z województwa kujawsko-pomorskiego – medalistów w Światowych Letnich Igrzyskach Olimpiad Specjalnych w Abu Dhabi na czele z prezesem honorowym Komitetu Regionalnego Kujawsko-Pomorskie Olimpiady Specjalne w Bydgoszczy Janem Szopińskim, prezesem Oddziału Regionalnego Kujawsko-Pomorskie Olimpiady Specjalne w Bydgoszczy Alicją Kruzel, wiceprezesem do spraw sportu Kujawsko-Pomorskie Olimpiady Specjalne w Bydgoszczy Marcinem Pétr, dyrektor Oddziału Regionalnego Kujawsko-Pomorskie Olimpiady Specjalne w Bydgoszczy Aliną Apryas, a także prezesa Sejmiku Prezesów Oddziałów PTTK Województwa Kujawsko-Pomorskiego Henryka Miłoszewskiego, przybyłych dyrektorów departamentów, jednostek organizacyjnych Urzędu Marszałkowskiego oraz przedstawicieli mediów (lista obecności – zał. nr 2).

Następnie przystąpiono do zgłaszania propozycji zmian do porządku obrad (zał. nr 3).

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** zgodnie z uzgodnieniem konwentu zaproponował wprowadzenie do porządku obrad:

- uchwały w sprawie nadania tytułu Honorowego Obywatela Województwa Kujawsko-Pomorskiego – projekt marszałka województwa – druk nr 1/19;
- uchwały w sprawie nadania tytułu Honorowego Obywatela Województwa Kujawsko-Pomorskiego – projekt marszałka województwa – druk nr 2/19;
- stanowiska w sprawie uczczenia w województwie kujawsko-pomorskim zbliżającej się 100. rocznicy urodzin Świętego Jana Pawła II, patrona Województwa Kujawsko-Pomorskiego – projekt Grupy Radnych.

Więcej propozycji zmian ani uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** zarządził głosowanie wniosku o wprowadzenie do porządku obrad:

- uchwały w sprawie nadania tytułu Honorowego Obywatela Województwa Kujawsko-Pomorskiego – projekt marszałka województwa – druk nr 1/19, jako pkt 15; wynik głosowania: 27 głosów „za”, 0 przeciw, 1 wstrzymujący; sejmik zmianę przyjął;

- uchwały w sprawie nadania tytułu Honorowego Obywatela Województwa Kujawsko-Pomorskiego – projekt marszałka województwa – druk nr 2/19, jako pkt 16; wynik głosowania: 28 głosów „za”, 0 przeciw, 1 wstrzymujący; sejmik zmianę przyjął; radny Adam Banaszak zgłosił, że głosował „za”;

- stanowiska w sprawie uczczenia w województwie kujawsko-pomorskim zbliżającej się 100. rocznicy urodzin Świętego Jana Pawła II, patrona Województwa Kujawsko-Pomorskiego – projekt Grupy Radnych, jako pkt 17; wynik głosowania: 27 głosów „za”, 0 przeciw, 1 wstrzymujący; sejmik zmianę przyjął.

Porządek obrad po zmianach stanowi zał. nr 4.

Z kolei przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** zapowiedział uroczyste wręczenie przyznanej Marszałkowi Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotrowi Całbeckiemu Odznaki Resortowej za Zasługi dla Turystyki przyznanej przez Ministerstwo Sportu i Turystyki.

Prezes Sejmiku Prezesów Oddziałów PTTK Województwa Kujawsko-Pomorskiego **Henryk Miłoszewski** powiedział, że Sejmik Prezesów Oddziałów PTTK Województwa Kujawsko-Pomorskiego, biorąc pod uwagę dotychczasowe działania zarządu województwa w dziedzinie turystyki kwalifikowanej, w dziedzinie szlaków turystycznych pieszych, rowerowych jak również i kulturowych, a także w dziedzinie krajoznawstwa, zawnioskował do Ministra Sportu i Turystyki o nadanie panu Piotrowi Całbeckiemu Odznaki Resortowej za Zasługi dla Turystyki.

Następnie prezes Sejmiku Prezesów Oddziałów PTTK Województwa Kujawsko-Pomorskiego Henryk Miłoszewski przekazał odznaczenie marszałkowi Piotrowi Całbeckiemu.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że poczytuje sobie tę odznakę jako wspólne wyróżnienie dla wszystkich radnych, bo przecież jako marszałek realizuje tylko i wyłącznie decyzje sejmiku. Jest po to, aby wsłuchiwać się i wykonywać polecenia państwa radnych. To jest po prostu zasługa wszystkich, którzy dbają o to, aby było w naszym województwie co pokazywać, aby było interesującym miejscem dla mieszkańców, jak i dla przyjezdnych turystów. Dodał, że całą tę ogromną pracę wykonują samorządy na rzecz np. konserwacji zabytków i udostępniania oraz odkrywania zakamarków historii. Wydawane są piękne

publikacje o właściwie każdej gminie. A to przecież jest zasługa też wszystkich samorządów. To, co przybliży region światu – to drogi, autostrady, komunikacja, transport, lotnisko i wiele by trzeba było jeszcze wymieniść, co tak naprawdę ma wpływ na to, że pod względem turystycznym nasze województwo staje się coraz bardziej atrakcyjne. Chyli czoła wszystkim, którzy żyją z turystyki, którzy rozwijają biznes w oparciu o turystykę, ponieważ jest to coraz ważniejsza gałąź gospodarki naszego województwa. Podziękował całej organizacji PTTK, wszystkim przewodnikom, którzy bardzo często wykonują swoją pracę jako wolontariusze charytatywnie jako miłośnicy naszej ziemi, którym należą się wielkie ukłony. Którzy są naszymi ambasadorami i za tą codzienną, cichą pracę promującą nasze województwo wśród tysięcy czy nawet milionów turystów – serdecznie podziękował.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** serdecznie pogratulował marszałkowi Piotrowi Całbeckiemu otrzymanego wyróżnienia. Z kolei zaprosił prezesa honorowego Komitetu Regionalnego Kujawsko-Pomorskie Olimpiady Specjalne w Bydgoszczy Jana Szopińskiego, aby przedstawił osiągnięcia reprezentacji Polski z województwa kujawsko-pomorskiego – medalistów w Światowych Letnich Igrzyskach Olimpiad Specjalnych w Abu Dhabi.

Prezes Honorowy Komitetu Regionalnego Kujawsko-Pomorskie Olimpiady Specjalne w Bydgoszczy **Jan Szopiński** powiedział: „Wysoki sejmiku, panie marszałku, wysoki zarządzie województwa kujawsko-pomorskiego, panie i panowie uczestnicy sesji sejmiku województwa kujawsko-pomorskiego. Wraz z zawodnikami, którzy byli reprezentantami Polski na Igrzyskach Olimpijskich Olimpiad Specjalnych w Abu Dhabi, trenerami, rodzicami reprezentujemy ruch społeczny, który nazywa się Olimpiady Specjalne Polska. Ruch, którego ideą przewodnią jest działalność na rzecz treningów i zawodów sportowych dla osób z niepełnosprawnością intelektualną. Przez sport nasi zawodnicy rozwijają się zarówno fizycznie, jak i społecznie. Uczą się nowych umiejętności, przełamują własne bariery, stają się bardziej otwarci i pewni siebie. Właśnie sport pozwala naszym zawodnikom na pokazywanie ich emocji, pełnienie różnych ról społecznych, edukację, aktywność zawodową. I tym przełamujemy pewne stereotypy, które pewnie jeszcze funkcjonują. Przyczyniamy się do lepszego zrozumienia i akceptacji osób z niepełnosprawnością intelektualną. Ruch Olimpiad Specjalnych, panie i panowie, narodził się przeszło 50 lat temu w Stanach Zjednoczonych. Ruch Olimpiad Specjalnych założyła siostra Johna F. Kennedy’ego Eunice Kennedy Shriver. Od niej zapoczątkowane zostały Światowe Igrzyska Olimpiad Specjalnych, które odbywają się raz na cztery lata. Dzisiaj ruch olimpiad specjalnych wśród sportowców niepełnosprawnych na całym świecie zrzesza prawie 5 milionów zawodników. Ruch olimpiad specjalnych posiada specjalną akredytację Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego dzięki czemu możemy używać pełnej symboliki Igrzysk Olimpijskich. Możemy używać pełnej

symboliki związanej z przysięgą. Możemy używać pełnej symboliki, która towarzyszy tym igrzyskom. Zresztą przysięga Olimpiad Specjalnych jest jednym z piękniejszych elementów, które można sobie w życiu wymarzyć i pewnie dotyczy wielu osób zarówno zdrowych, jak i tych, którzy pewnie chorują. Bo czyż wszyscy nie podpisalibyśmy się pod taką przysięgą: „Pragnę zwyciężyć, ale jeśli nie będę mógł zwyciężyć, niechaj będę dzielny w swym wysiłku”. Nasi sportowcy – reprezentanci naszego kraju – występowali na Igrzyskach Sportowych w Abu Dhabi kwalifikując się poprzez udział w różnego rodzaju typu zawodach na terenie naszej Ojczyzny. Na igrzyskach w Abu Dhabi wystąpiło 7,5 tys. zawodników, było tam 3 tys. trenerów, 190 krajów, było 20 tys. wolontariuszy a 500 tys. widzów obejrzało igrzyska, relacjonowało je 2 tys. dziennikarzy (w tym momencie przedstawiony został filmowy reportaż z otwarcia igrzysk w Abu Dhabi). Reprezentacja Polski w Abu Dhabi liczyła 90 osób, z których 14 osób, to byli reprezentanci województwa kujawsko-pomorskiego. Polska zdobyła tam 96 medali – 13 medali przywieźli nasi reprezentacji do województwa kujawsko-pomorskiego”.

Następnie przedstawił zawodników, ich osiągnięcia sportowe oraz trenerów, którym marszałek Piotr Całbecki oraz przewodniczący sejmiku Ryszard Bober wręczyli okolicznościowe wyróżnienia (lista zawodników – medalistów oraz trenerów – zał. nr 5).

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział: „Szanowni państwo, w imieniu wszystkich tutaj obecnych – radnych i osobiście jako marszałek województwa – chcę pogratulować tego wspaniałego sukcesu, który odnieśliście w Abu Dhabi. Panu Janowi Szopińskiemu – za niezłomność, z którym spotkaliśmy się przed waszym wyjazdem. Trochę z niedowierzaniem chociaż z wielką nadzieją czekaliśmy na ostateczne wyniki. I na 96 medali reprezentacja z naszego województwa zdobyła ich trzynaście – co oznacza, że jesteśmy w sporcie potęgą, zresztą jak wiemy, nie pierwszy raz. Chcę bardzo podziękować trenerom, z którymi rozmawiałem przed wyjazdem o tym jak to będzie – i udało się. To wasza codzienne praca i wasz wielki sukces. Dziękuję wszystkim działaczom organizacji, która skupia zawodników, rodziców, wszystkim sponsorów – osobom, które wspierają sport paraolimpijski. Wszystkim tym osobom chcę podczas tego dzisiejszego okolicznościowego spotkania podziękować. A przede wszystkim zawodnikom – to wasz osobisty największy sukces. To poczucie dumy i spełnienie swoich marzeń i ambicji jest na pewno największym celem jaki każdy człowiek może w życiu osiągnąć – zdobyć medal na olimpiadzie to jest naprawdę coś. I obyśmy my wszyscy w życiu codziennym potrafili odnosić takie sukcesy. To jest takie nieprawdopodobne – być na olimpiadzie, gdzie spotykają się wszyscy najlepsi i wygrać – pierwsze, drugie, trzecie miejsce – a w ogóle wystartować i być tam – to jest wielka przygoda i wielkie wzruszenie. Niech ono zostanie w waszej pamięci jak najdłużej a wszystkim, którzy dzisiaj

przygotowują się do kolejnych zawodów życząc podobnego zaangażowania, wytrwałości i sukcesów”.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** podziękował honorowemu prezesowi Janowi Szopińskiemu wraz z całą reprezentacją za udział w dzisiejszej uroczystej części sesji i serdecznie pogratulował, życząc dalszych wspaniałych wyników i dziękując za wspaniałe reprezentowanie naszego województwa.

Następnie przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** przystąpił do punktu dotyczącego przyjęcia protokołu z IV sesji sejmiku. Pytań ani uwag nie zgłoszono. Protokół z IV sesji sejmik przyjął.

Następnie przystąpiono do realizacji następnego punktu porządku obrad tj. informacji z pracy sejmiku województwa (zał. nr 6).

Pytań ani uwag nie zgłoszono.

Kolejnym punktem porządku obrad była informacja z pracy zarządu województwa (zał. nr 7, zał. nr 7a, zał. nr 7b). Dodatkowo radni otrzymali:

- informację na temat Kontraktu Terytorialnego dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego za okres od 13.03.2019 r. do 09.04.2019 r.;
- informację na temat Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2014-2020 stan na dzień 9 kwietnia 2019 r. (zał. nr 8).

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział, że jutro ma być uchwalony Statut Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Z informacji, które posiada wynika, że po 15 latach Collegium Medicum w Bydgoszczy zgodnie z projektem statutu całkowicie traci autonomię. Dlatego zwrócił się z prośbą i apelem do pana marszałka oraz do członków zarządu, aby zechcieli podjąć rozmowę czy zwrócić uwagę na sytuację głębszego podziału, jaki ta decyzja w naszym województwie może wywołać. Podkreślił, że to nie jest decyzja, która służy jedności województwa kujawsko-pomorskiego. Zwrócił uwagę, że inne były ustalenia piętnaście lat temu. Dodał, że zdaje sobie sprawę z niezależności, którą prezentują władze uczelni, ale ma także świadomość, że jest to uczelnia państwowa, która utrzymuje się, zresztą nie tylko ta z naszych podatków – ze środków publicznych.

Następnie radny odniósł się do interesujących materiałów dotyczących platformy multimodalnej i studium lokalizacyjnego. Powiedział, że w związku z tą kwestią, rodzą się następujące zagadnienia takie np. że kiedy spojrzeć się na streszczenie studium lokalizacyjnego, to na ostatnich stronach – na 20. jest data graniczna – zagospodarowania terenu, tj. 31.12.2027 r. – lokalizacja Bydgoszcz – Solec Kujawski. A kiedy spojrzeć się z kolei na interesujący również materiał przygotowany m.in. przez Urząd Marszałkowski

pt. „Platforma multimodalna na Dolnej Wiśle w rejonie Bydgoszcz – Solec Kujawski – prognoza popytu na przewozy ładunków z wykorzystaniem możliwości przeładunkowych platformy” – opublikowana w „Gospodarce Wodnej”, to jest w nim zapis, że po 2045 r. będzie trzeci etap rozwoju platformy i dalszy rozwój potencjału przewozowego i przeładunkowego. Zwrócił uwagę, że dopiero rok 2045 rodzi jakąkolwiek nadzieję na efektywność ekonomiczną. Podkreślił, że podchodzi z szacunkiem do tych głębokich i bardzo kompetentnych opracowań, ale zaapelował, bo przecież to także jest przedmiotem prac zarządu województwa, aby wykorzystał możliwości, jakie daje Emilianowo tzw. suchy port i baza przeładunkowa, która po uzupełnieniach elektryfikacyjnych trzeciego toru w kierunku do Gdyni – chodzi tu o kolej; o drogi ekspresowe nr 5 i nr 10, która ma nadzieję, że zostanie zrealizowana; o port lotniczy, że w znakomity sposób wypełnią bazę przeładunkową w promieniu czasowym ok. 5-6 lat, a więc nie trzeba czekać aż do roku 2045. Na koniec stwierdził, że według najnowszych badań i studium, jakie w tym zakresie było zrobione, doprowadzenie polskich rzek do czwartej klasy żeglugi, a więc to co jest szalenie istotne, aby mogły być gospodarczo wykorzystane, to jest kwota do wydania nie mniej niż 71 mld zł. Obliczono, że za te pieniądze można wykonać a także restytuować ponad 2 tys. km dróg kolejowych z dostępem do każdego powiatu. W związku z tym i wskazaniem roku 2045 podkreślił, że należy konkretne działania, szczególnie w Emilianowie, realizować jak najszybciej jak tylko jest to możliwe, dlatego przekazuje tę myśl zarządowi województwa.

Radny **Jerzy Gawęda** powiedział, że 9 grudnia ub.r. została uruchomiona usługa wspólnego biletu, który umożliwi podróżowanie na podstawie jednego biletu u różnych przewoźników. Tzw. usługa biletu degresywnego jest ważna i może być atrakcyjna dla tych pasażerów, którzy podróżują na większe odległości. Na dzisiaj wygląda to tak, że ta usługa nie obejmuje jeszcze całego kraju. To powoduje dużą dezorientację wśród pasażerów. A pasażer chciałby przede wszystkim spokojnie, bezpiecznie i bez stresu dojechać z punktu A do punktu B. Zwrócił uwagę, że jak wynika z informacji medialnych województwo kujawsko-pomorskie było zainteresowane przystąpieniem do tej inicjatywy, ale do tej chwili jeszcze nie przystąpiło. Stąd pytanie o dalsze plany i działania w tym zakresie.

Radny **Stanisław Pawlak** odnosząc się do sprawozdania z pracy zarządu województwa, powiedział, że na posiedzeniu w dniu 13 marca br. zarząd podjął dwie uchwały nr 10/369/19 oraz 10/370/19, w których udzielił pełnomocnictwa dwóm osobom do udziału w Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu spółki Kujawsko-Pomorskiego Transportu Samochodowego. Zapytał o przedmiot ww. Nadzwyczajnych Walnych Zgromadzeń spółki KPST. Dlaczego reprezentowały zarząd województwa dwie osoby a nie jedna?

Odnosząc się do ww. uchwał zarządu, zapytał o aktualną sytuację w Kujawsko-Pomorskim Transporcie Samochodowym Spółka Akcyjna we Włocławku. Powiedział, że

związki zawodowe rozmawiają z radnymi, m.in. z nim o tym, że oczekują od pana marszałka odpowiedzi na ich stanowisko złożone na piśmie w sprawie przyszłości Kujawsko-Pomorskiego Transportu Samochodowego. Przywołał sytuację dotyczącą wysokości naliczanych wynagrodzeń, ponieważ stawka w wysokości 10 zł na godzinę nie pozwala uzyskać nawet minimalnej płacy, co reguluje się dodatkowym wynagrodzeniem naliczanym do podstawowej stawki. Biorąc pod uwagę trudną sytuację, że w transporcie autobusowym brakuje kierowców zapytał, co zarząd województwa chce uczynić, aby utrzymać to przedsiębiorstwo i zatrzymać kierowców w tym zakładzie, żeby nie następowało stopniowe zanikanie przewozów świadczonych przez naszego przewoźnika? Do tego dochodzi jeszcze kwestia autobusów, które są podobno przesuwane pomiędzy oddziałami, np. z Włocławka do Brodnicy. Jakie jest tego uzasadnienie? W przypadku zakupu używanych autobusów, już rok temu była na ten temat rozmowa, że autobusy miały być rejestrowane we Włocławku w siedzibie spółki. W międzyczasie podatek od środków transportowych czyli od autobusów w Lipnie jest ponad oczekiwane wysokości z naszej strony. A jednak rejestracja tych pojazdów jest nadal w Lipnie. Podkreślił, że nie rozumie tego działania wobec Włocławka. Zwłaszcza tego, że z jednej strony lepsze autobusy przesuwa się do Brodnicy, a z drugiej strony nadal utrzymuje się rejestrację pojazdów w Lipnie w sytuacji, gdy siedziba KPTS-u znajduje się we Włocławku. I o tym jest mowa już od dłuższego czasu. Dlatego albo KPST jest we Włocławku i wszystko co jest z nim związane ma siedzibę we Włocławku, albo jest rozpraszany, nie wiadomo w jakim celu. Na koniec zadał podstawowe pytanie, jaka jest przyszłość KPTS-u według propozycji zarządu naszego województwa? Bardzo prosiłby o odpowiedź, jeśli nie teraz na sesji to w formie pisemnej.

Radny **Wojciech Jaranowski** powiedział, że również chciał zapytać o sytuację i przyszłość KPTS-u. Pytania wyczerpał przedmówca. Poprosił też o odpowiedź na piśmie. Następnie radny odniósł się do sytuacji we włocławskim szpitalu dotyczącej zatrudnienia lekarzy, a która jest niepokojąca. Powiedziałby nawet, że bardzo niepokojąca. Na sześć miesięcy zawieszony jest Oddział Chirurgii Dziecięcej. Następują zwolnienia lekarzy z ambulatorium świątecznej i weekendowej nocnej opieki dla mieszkańców Włocławka i powiatu włocławskiego. Są ciągle zmiany planu inwestycyjnego. Ciągłe zmiany regulaminu organizacyjnego tego szpitala, też wewnętrzne zmiany kadrowe. W związku z tym grupa osób z Włocławka zwróciła się do pana marszałka o pilne spotkanie z udziałem również pana wojewody oraz przedstawiciela NFZ, aby zaradzić tej sytuacji, żeby pomóc temu szpitalowi w zakresie obsady kadry lekarskiej, bo na cóż nasze inwestycje w tym szpitalu, jeżeli nie będzie miał kto leczyć? Na konwencji również była o tym rozmowa. Wydaje się dobrym pomysłem rozwiązanie, aby choć z części oddziałów można było stworzyć oddziały kliniczne, aby szpital mógł działać pod patronatem Collegium Medicum UMK w Toruniu.

Dodał, że niektórzy winią za taką sytuację w szpitalu, sam się również skłania do tego poglądu, że być może osoba zarządzająca tym szpitalem to powoduje, jest konfliktogenna i w szpitalu panuje zła atmosfera. Prosiłby o pilne spotkanie w tej sprawie, bo sytuacja jest naprawdę poważna.

Następnie radny zapytał jak zakończyły się sprawy sądowe z pracownikami Wód Polskich? Czy zasądzone kwoty będą wypłacane przez Urząd Marszałkowski?

Z kolei radny zapytał o podwyżki dla pracowników w Urzędzie Marszałkowskim. Jak mu wiadomo takich nie było. Czy pan marszałek przewiduje podwyżki? Dodał, że są ruchy płacowe we wszystkich branżach i żądania. Czy są tu również takie plany?

Radny **Michał Krzemkowski** powiedział, że otrzymał informację, że planowane są pewne roszady lokalowe, jeżeli chodzi o jednostki Urzędu Marszałkowskiego. Planuje się zmianę lokalizacji Departamentu Planowania Strategicznego i Rozwoju Gospodarczego, który ma być przeniesiony do budynku przy ulicy Marii Curie-Skłodowskiej, a stamtąd ma przejść na plac Teatralny Wydział Wdrażania Projektów EFS Departamentu Wdrażania Regionalnego Programu Operacyjnego. Zapytał, jaka jest zasadność tej zmiany czy roszady w sytuacji, kiedy planowana jest rozbudowa Urzędu Marszałkowskiego i dyslokacja Wydziału EFS w najbliższych latach może nastąpić właśnie na skutek rozbudowy obiektu na placu Teatralnym? Uważa, że takie zmiany powodują pewną dezorganizację pracy urzędu na kilka miesięcy, a do tego dochodzą jeszcze koszty przeprowadzki. Dodał, że w ramach Departamentu Planowania Strategicznego i Rozwoju Gospodarczego jest wprawdzie niewielka, ale bardzo ważna dla województwa komórka, jaką jest Centrum Obsługi Inwestora i Eksportu, która miałaby być przeniesiona na ulicę Curie-Skłodowskiej, a jednak jest to ważna instytucja, którą się interesują również inwestorzy z zagranicy. I dobrze byłoby, gdyby znajdowała się w miejscu centralnym dla naszego samorządu, a więc na placu Teatralnym albo w pobliżu. Powiedział, że uzyskał wprawdzie zapewnienie od pana sekretarza, że te zmiany nie spowodują wzrostu kosztów, które musiałoby ponosić Województwo z własnego budżetu na wyżkę czynszu. Ponieważ jest taka sytuacja, że ten obiekt wynajmowany przy Curie-Skłodowskiej, gdzie mieści się EFS, że czynsz może być tam regulowany z Pomocy Technicznej, a jeżeli zostanie przeniesiony na plac Teatralny a tam przejdzie departament, który z Pomocy Technicznej nie będzie korzystał, to te relacje między wydatkowaniem pieniędzy z Pomocy Technicznej, mogłyby się zmienić na niekorzyść w stosunku do wydatkowania z budżetu województwa. Pan sekretarz zapewnia, że takiego problemu nie ma, więc na tym polega, ale niemniej jednak też są to koszty przeprowadzki, a w dzisiejszych czasach, kiedy w dużym stopniu wykorzystuje się informatyzację i zdalne zarządzanie, to nie uważa, aby był sens takich zmian, tym bardziej, że obydwa departamenty



mieszczą się jednak w jednym mieście. Poprosił o wyjaśnienie, czy rzeczywiście jest taka potrzeba, by to robić.

Marszałek **Piotr Całbecki** odnosząc się do sprawy Collegium Medicum UMK i zmian Statutu UMK w Toruniu powiedział, że niewiele może na ten temat powiedzieć, ponieważ nikt nie konsultował z Samorządem Województwa jego zmian. Dodał, że również uważa, że relacje między wydziałami czy w nowej strukturze organizacyjnej jednostkami uniwersytetu szczególnie, jeśli chodzi o Collegium Medicum wymagać powinny szczególnej troski, jakiejś uwagi i zrozumienia tego, w jakiej okolicznościach doszło do połączenia kiedyś przecież dwóch odrębnych uczelni. Ma nadzieję, że ten proces jeszcze jest przed wszystkimi. Dodał, że wie o tym, że Senat UMK ostatecznie przyjmuje kształt statutu, ale zarząd nie miał na ten projekt żadnego wpływu, bo konsultacje odbywały się wewnątrz uniwersytetu. Owszem dochodziły różne głosy na temat tego, jak poszczególne środowiska czy grupy są zadowolone czy nie są zadowolone z proponowanego statutu. O tym zresztą można było czytać w mediach, ale ma nadzieję, że ani Województwu ani szczególnie Uniwersytetowi nie zaszkodzą te zmiany. Liczy na taką właśnie roztropność środowiska akademickiego najważniejszej uczelni w regionie. W sprawie platformy multimodalnej powiedział, że zgadza się z panem radnym Romanem Jasiakiewiczem. Dokument, który radni otrzymali, jest pewną próbą podsumowania tego, co się działo w trakcie projektu EMMA-1 i jest punktem wyjścia do projektu EMMA-2, który ma dalej promować żeglugę śródlądową na obszarze naszego kraju i w obszarze basenu Morza Bałtyckiego. Sądzi, że jest to kierunek, który można sobie wyznaczyć i przyspieszać jego realizację. Zgadza się z tym, że założenia, które są tam przyjęte, są bardzo pasywne. Można będzie je zmienić, kiedy zostaną uruchomione stosowne środki na realizację tego projektu. Dlatego teraz jest ten czas, kiedy należy pilnować zarówno na poziomie krajowym, jak i Unii Europejskiej, aby ich nie zabrakło, ponieważ ruszają negocjacje, co do podziału środków w ramach nowej perspektywy budżetu unijnego i Polityki Spójności. Trzeba się upominać i pytać, nie tylko w Regionalnym Programie Operacyjnym, co się znajdzie jeśli chodzi o te zapisy, ale też w innych programach, nie tylko w ramach Polityki Spójności, bo przecież UE dysponuje również innymi środkami na realizację takich celów. Dlatego sądzi, że zapisy o alokacji kwot na ten cel w sposób zdecydowany przyspieszą i zmotywują wielu do realizacji portu multimodalnego, ale też trzeba myśleć o użeglowieniu przynajmniej całej rzeki Wisły. Jeśli nie uda się zrealizować wszystkich elementów tego gigantycznego programu, który będzie kosztował wielkie pieniądze, to przynajmniej etapowania tych inwestycji tak, aby można było realnie myśleć i mówić o tym, co będzie zrobione w najbliższych latach. Sądzi, że taki program operacyjny dla tego zadania się pojawi. Wiodącą rolę w tym zakresie mają instytucje rządowe, ponieważ jest to ciek wodny, którym zarządzają Wody Polskie.

Województwo może partycypować finansowo, ponieważ są w naszej dyspozycji środki w ramach RPO na ten cel, ale główną rolę jednak teraz po zmianach w tym zakresie, w związku z kompetencjami, powinien mieć rząd i instytucje do tego upoważnione. Powiedział, że zarząd z niczego się nie wycofuje i jest w tym głównym nurcie. Przykładem jest projekt EMMA-2, który ma być naszym głosem bardzo ważnym i silnym w dyskusji oraz promującym całe przedsięwzięcie. Sądzi, że te perspektywy się skrócą. Zarząd nie miał wpływu na to, co się w opracowaniu znalazło. Są to obiektywne wywody różnych osób, które są autorami tego dokumentu. Nie trzeba się godzić z jego zapisami. Powinno się przyjąć własną strategię. Odnośnie biletu degresywnego powiedział, że jest to inicjatywa ministerstwa i PKP. Nasi przewoźnicy włączyli się do tego projektu. Przy czym odkąd został uruchomiony skorzystało z tego biletu naprawdę bardzo niewielu pasażerów. Można ich policzyć na palcach dwóch rąk. Taki efekt ma ten projekt. Być może wymaga większej promocji – tego nie wiadomo. Jeśli są propozycje, aby poprawiać i udoskonalać ten mechanizm, to zarząd jest absolutnie w tym nurcie. I to nie jest tak, że Województwo nie włącza się jako organizator części transportu kolejowego, a wręcz przeciwnie, przy czym jak wszędzie diabeł tkwi w szczegółach, a najbardziej tam gdzie chodzi o pieniądze. I rzeczywiście tak jest, bo dyskusja jeszcze nie została zakończona i trwają wciąż rozmowy. Ma nadzieję, że się zakończą pozytywnie, ale nie można się zgodzić na takie podejście, kiedy chociażby w przypadku biletu dla osób niepełnosprawnych koszty związane z pokryciem tej ulgi będzie ponosić samorząd województwa. A takie próby w ramach tejże koncepcji się pojawiają, więc zarząd będzie informował, na jakim etapie są rozmowy i w którym kierunku one zmierzają. Przypomniał, że ten podstawowy efekt w postaci włączenia się naszych przewoźników Przewozów Regionalnych i Arrivy został zrealizowany. Obydwaj przewoźnicy uczestniczą w tym projekcie. Odnośnie delegacji przedstawiciela do reprezentowania w Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu spółki KPTS powiedział, że to wyjaśni. Co do przyszłości spółki powiedział, że już mówił o tym, że doszło do spotkania ze związkami zawodowymi, które jego zdaniem mają słuszne oczekiwania odnośnie zwiększenia wynagrodzeń za ich pracę – kierowców, ale nie tylko, wszystkich innych osób pracujących KPTS-ie. Podstawowa sprawa, to co dalej z tą spółką w sytuacji prawnego otoczenia, które trwa już wiele lat – bałaganu w ocenie zarządu, którego uporządkowania nikt nie chce się podjąć. Przypomniał, że aby organizować transport publiczny trzeba mieć do tego narzędzia prawne. Zarząd jako ten, który jest na końcu tego łańcuszka uważa, że powinien mieć prawo wyłączności decydowania o udzieleniu koncesji na obsługę takich czy innych linii. Wówczas byłaby pewność, że nie będą konkurencyjni przewoźnicy na tych liniach operować, obniżając rentowność całego przedsięwzięcia. I jeśli nawet trzeba byłoby dokładać do tych połączeń, co jest nawet dziś zgodne z prawem, to trzeba wiedzieć jaka jest

to kwota i czy na pewno uzyska się taką sytuację, w której zmotywuje się pasażerów do korzystania z tego transportu. A żeby tak było, to musi być on spójny chociażby z transportem kolejowym, itd. Podkreślił, że bez prawa, które by te kwestie uregulowało wreszcie w Polsce, mówienie o tym, że można logicznie i z pełną odpowiedzialnością zaplanować jakąś propozycję, takiemu czy innemu przewoźnikowi – jest po prostu iluzją. Powiedział, że poprosił związki zawodowe, aby włączyły się do tej dyskusji na poziomie Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, aby były tego świadkami i widziały w jakiej jesteśmy patowej sytuacji, jako samorządy województwa bez względu na barwy polityczne w regionach. Jest to dyskusja o niczym i odbija się od tzw. „ściany”. Wręcz się ignoruje postulaty samorządów uważając, że mają się w to wszystko nie wtrącać. Dlatego jeśli rząd wie lepiej, to niech to zrobi lepiej. Taka jest odpowiedź na to pytanie – skąd pieniądze? Czy jako radni tutaj mamy jakieś pomysły budżetowe na ten temat? Nie mamy. Przecież jest już wiele takich linii, które są wygaszane, i nie chodzi o obsługiwane przez KPTS. Przykładem jest połączenie Chełmna z Grudziądzem, kiedy samorządy zwróciły się do zarządu prosząc o dopłaty. Zarząd nie przystąpił do tego, bo takich połączeń są setki w regionie. I jeśli się pomnoży nawet niewielkie środki na obsługę połączenia np. 100 tys. zł rocznie razy 100 – to daje to gigantyczne kwoty. Chciałby, żeby można było planować transport autobusowy tak jak robią to prezydenci w miastach. Mają do tego narzędzia. Ustalają sobie rozkład jazdy. Podejmują decyzje, czy wybierają operatora w trybie przetargowym czy realizują te zadania poprzez swoją spółkę, np. MZK czy inny podmiot – i wszystko pracuje i działa. A na poziomie województwa nie można tego tak zrobić, bo jest sytuacja taka, że co zarząd ma jakąś koncepcję, to za chwilę pojawia się przewoźnik, który 15 minut wcześniej obsłuży linię, a nie ma prawa, by tego mu zabronić. Podkreślił, że walczy się o to od lat, przynajmniej od kiedy sam jest marszałkiem i wciąż jest to wołanie na pustyni. Zwrócił się do wszystkich radnych, aby włączyli się w te rozmowy. Związki zawodowe bardzo dobrze to rozumieją. Nie są roszczeniowo nastawione. Wiedzą jaka jest sytuacja. I nawet jeśli byłby nie wiadomo jaki prezes czy samorząd województwa, to nic by się nie dało więcej zaproponować, co byłoby jakąś rozsądną propozycją. Dodał, że umówiono się co do tego, że ten rok musi zdecydować o tym, czy dalej będzie prowadzony ten podmiot. To wynikało z rozmowy na tym spotkaniu. Nikt ze związków zawodowych krytycznie do tej koncepcji się nie odniósł. Być może to będzie ostatni rok prowadzenia tej półki. Być może poddana będzie likwidacji poprzez umożliwienie chociażby sprywatyzowania pracowniczego, ale to też nie jest takie proste, bo jest to inna sytuacja prawna niż w przypadku Skarbu Państwa. Dodał, że będą prowadzone rozmowy z byłym właścicielem Skarbem Państwa, co dalej z tą sytuacją zrobić. Podkreślił, że trzeba uczciwie spojrzeć sprawie prosto w oczy i pracującym tam wszystkim osobom powiedzieć, jaka jest ich przyszłość i do czego mają się przygotowywać.

Mają swoje rodziny. To są ich miejsca pracy – są jakie są. Ale są żywicielami swoich rodzin i nie można zaskakiwać ich z dnia na dzień mówiąc, że likwiduje się spółkę. Dlatego jeżeli będzie taka decyzja podejmowana, to przedstawiony będzie radnym projekt jeszcze w tym półroczu, ponieważ wszyscy muszą się do niego przygotować. Chyba że nagle pojawi się jakaś jutrzienka nadziei na firmamencie i powiedzą w sejmie – *tak bierzemy się za sprawy, przygotowujemy nową ustawę dotyczącą autobusowego transportu publicznego*. Oby się tak stało, ale raczej tak nie będzie.

Następnie odnosząc się do sprawy włocławskiego szpitala powiedział, że sądzi, że radni, którzy zadają te pytania, powinni więcej poświęcić czasu tym kwestiom podczas posiedzeń rad społecznych, jako członkowie tego gremium. Oczywiście, że są problemy – z lekarzami i z Oddziałem Chirurgii Dziecięcej, który został chwilowo zawieszony. Ale mówienie o tym, że lekarstwem na tę sytuację, jest zmiana dyrektora, to uważa, że jest bardzo dużym uproszczeniem. I być może komuś o to chodzi, żeby w to miejsce wprowadzić nową osobę. Ale to też trzeba mieć odwagę, by o tym powiedzieć. Bo jeśli tak, to chętnie by wysłuchał propozycji tej osoby i może by ją zaangażował. To rzeczywiście byłby ktoś genialny, kto powiedziałby jak poradzić sobie w tej sytuacji. Czy dyrektor jest sympatyczny czy antypatyczny – to jest ważne w stosunkach pracowniczych: pracodawca – pracownik, ale jeżeli jako marszałek ocenia wyniki finansowe i efektywność leczenia na koniec roku, to akurat ten aspekt jest drugorzędny. Bez wątpienia opieka świąteczna i nocna wymaga uporządkowania. Powiedział, że rozmawiał z dyrektorem przed dzisiejszym posiedzeniem sejmiku, są w stałym kontakcie, bo jest to bardzo poważna kwestia. Jest regulowany i ma nadzieję, że się zakończy pozytywnie. Wiele środowisk narzeka na to, że brakuje ostatecznego planu zakończenia tej rozbudowy. To będzie rzeczywiście determinowało, jak ma wyglądać oddział chirurgii, jak ma funkcjonować blok operacyjny, czy będą sale wybudzeń czy ich nie będzie, itd. Ten plan musi zostać wreszcie przyjęty i wdrażany w życie. Według takiej hierarchii, żeby budując nowoczesny szpital, jednak uporządkować etapy realizacji tej inwestycji tak, aby te najbardziej oczekiwane i niezbędne elementy dzisiaj do funkcjonowania szpitala, zrealizować w pierwszej kolejności. Zarząd chce ten plan roboczy przyjąć do końca tego miesiąca i przedstawić członkom rady społecznej do akceptacji i wreszcie już do niego nie wracać, bo uważa, że to też jest wielkim problemem w tłumaczeniu i uwiarygodnieniu zarządu przed pracownikami, bo dość długo rzeczywiście te koncepcje się zmieniają i pojawiają jakieś nowe. Trzeba ten rozdział zamknąć. Zwrócił się z prośbą do radnych, którzy są członkami rady społecznej, aby pomogli też dyrektorowi szpitala, bo nie sądzi, że chce źle, jak również nie chcą źle lekarze czy inni pracownicy tego szpitala. Ale cierpliwość się wszystkim kończy. I być może nieprzyjemna atmosfera i jakieś nerwy źle podpowiadają, takim czy innym osobom. Dlatego trzeba przynajmniej na tym

etapie tego przyczyny wyeliminować. I do końca tego miesiąca musi zostać przyjęty plan funkcjonalny zakończenia inwestycji w szpitalu we Włocławku.

Jeśli chodzi o zmiany organizacyjne w Urzędzie Marszałkowskim jeszcze nie ma ostatecznych decyzji, jak to będzie wyglądało. Trwają na ten temat rozmowy. Jeśli to zrobić to tak, aby nie było jakichś niepotrzebnych perturbacji organizacyjnych wewnątrz i na zewnątrz. Być może pan radny ma rację. To jedna z branych pod uwagę propozycji. Do niej są przygotowania, ale czy na pewno będzie zrealizowana, tego jeszcze nie wie.

Radny **Michał Czepek** odniósł się również do sytuacji spółki KPTS, że nie wyklucza się likwidacji tej spółki m.in. w związku z problemami finansowymi i brakiem kierowców. W związku z tym, że ta spółka właściwie nie realizuje oczekiwań mieszkańców i oczekiwań Województwa, co do tego transportu. Do tego jest to spółka finansowana i utrzymywana przez wszystkich mieszkańców województwa, a służąca właściwie małemu gronu, to czy w przypadku, gdyby zarząd województwa rozważył likwidację tej spółki, istniała by szansa, aby w porozumieniu z powiatami kujawsko-pomorskimi ustalić listę połączeń strategicznych z punktu widzenia mieszkańców i funkcjonowania powiatów, które mogłyby liczyć od następnego roku na dofinansowanie tych kursów przez pana marszałka?

Radna **Katarzyna Lubańska** kontynuując przewozy komunikacji autobusowej powiedziała, że Arriva zamierza zlikwidować kolejne połączenia między Chełmno a Toruniem. I za chwilę będzie taka sytuacja, że Chełmno nie będzie miało żadnego połączenia ani z Bydgoszczą ani z Toruniem. Dodała, że choć sytuacja została chwilowo rozwiązana na trasie Chełmno – Grudziądz, to nie na dłuższą metę, ponieważ powiat nie chce przejmować funkcji samorządu województwa, jeśli chodzi o połączenia autobusowe miast.

Radny **Wojciech Jaranowski** przypomniał, że pan marszałek nie odpowiedział na pytanie dot. spraw sądowych pracowników Wód Polskich i podwyżek w Urzędzie Marszałkowskim, czy na piśmie?

Marszałek **Piotr Całbecki** ad vocem do tego postulatu wyjaśnił, że samorząd województwa nie dokłada do funkcjonowania KPTS-u. To jest spółka, która utrzymuje się z własnych przychodów. Była w bardzo trudnej sytuacji. Przypomniał, że wiele lat temu samorząd przejął cztery odrębne spółki. Zostały połączone w jeden organizm, aby przynajmniej zredukować koszty m.in. administracyjne i inne związane z funkcjonowaniem tego podmiotu. Przy czym tam nie ma już więcej pola do restrukturyzacji i odchudzania kosztów. Jak wiadomo, nie został zrealizowany jeden ze szandarowych projektów, tj. wymiany taboru na bardziej ekologiczny i nowoczesny w ramach RPO. Zatrzymany został ten projekt właśnie z tego powodu, bo wciąż nie ma ustawy, która by jasno mówiła, jakie są obowiązki samorządu województwa. Bo słusznie np. PKS Bydgoszcz czy Arriva zapytały

dlaczego to KPTS ma dostać pieniądze z funduszy unijnych a nie one – na wymianę taboru. To, że jest to spółka województwa, nie oznacza, że prawo na to pozwala, że można przekazać środki tylko temu podmiotowi. Jest więcej kluczowych graczy na obszarze naszego województwa, jeśli chodzi o transport autobusowy, choć przestaje się on zupełnie opłacać, nawet tym, którzy od początku działają komercyjnie. Chodzi o Arrivę czy nawet PKS bydgoski, które jadą już właściwie na ostatnich oparach. I powoli likwidują już mniej rentowne połączenia m.in. te do Chełmna. Mieszkańcy nie korzystają z tych połączeń. Nie ma z czego utrzymać działalności. W związku z tym ostatecznie może być taki efekt, że w ogóle nie będzie połączeń. Dodał, że w takim chaosie, to nie będzie można cokolwiek zaproponować, bo w jaki to sposób określić czy ma być takie połączenie czy inne np. Chełmno – Grudziądz czy Toruń – Chełmno czy tzw. białe plamy czy duże potoki – trudno jest powiedzieć co robić. To trudna sytuacja. Są różne zapowiedzi polityków, że będzie np. PKS+, że będzie to wojewoda dofinansowywał. Niech ktoś o tym zdecyduje. A co do przyszłości spółki powiedział, że jest to bardzo przykre, bo nasz samorząd podjął się roli ratowania tego podmiotu. Zresztą wbrew ówczesnym tendencjom, bo prywatyzowano wszystko, ale tej części południowej nie sprywatyzowano: Brodnica, Włocławek, Inowrocław, Lipno – samorząd to przejął, ale nie da się już tego dłużej utrzymać. Sprzedano wiele zbędnego majątku ale już nie wiadomo co dalej robić. Żaden prezes cudo twórca nie rozwiąże tych problemów. Odpowiadając wprost – zarząd na razie nie ma takich kompetencji. Potrzebne jest też otwarcie się na złożoną propozycję innym samorządom, aby stały się jej współdziałowcami, które są zainteresowane, aby na ich obszarze działał transport publiczny autobusowy. Dzięki temu spółka byłaby spółką inhausową. Można byłoby wówczas zlecać usługi w trybie poza przetargowym. Takie jest prawo unijne i również polskie na to pozwala. Jeżeli ktoś jest właścicielem, ma wpływ na strategię i na działalność, to może powierzyć spółce bez przetargu pewne zakresy usług. I to miałyby sens, bo wówczas można byłoby doprosić np. powiaty i gminy, aby każdy w miarę swoich oczekiwań i możliwości uzupełnił deficyt na wskazanej linii, który wynika z kosztów obsługi tego połączenia. Odkryto się już wiele takich spotkań, ale starostowie uważają, że to Urząd Marszałkowski może pokrywać. Ale pod warunkiem, że chce i ma dużo pieniędzy. A my nie mamy pieniędzy i dlatego nie możemy – taka jest prawda. A dla powiatu i gmin przez które przejeżdża autobus wyłożenie 10-15 tys. zł rocznie – to nie są duże pieniądze, ale w skali województwa obsługa połączeń między powiatowych czyli większości – to koszt 20-30 mln zł, a takich możliwości ten budżet nie ma.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Następnie przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, tj. informacji o działalności Samorządowych Kolegiów

Odwoławczych działających na terenie województwa kujawsko-pomorskiego za rok 2018, którą przedstawił prezes Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Toruniu dr **Marek Żmuda** (zał. nr 9). Pytań ani uwag nie zgłoszono. Sejmik rozpatrzył ww. informację.

Z kolei przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, tj. stanu wdrażania polityki terytorialnej w województwie kujawsko-pomorskim, w tym instrumentu ZIT, którą przedstawił dyrektor Departamentu Funduszy Unijnych **Rafał Pietrucień** (zał. nr 10). Informacja była przedstawiona na posiedzeniu Komisji Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Michał Czepek** odniósł się do poziomu kontraktacji w celach rewitalizacyjnych OSI i ORSG, który jest niski – 1,49%, a już się właściwie kończy okres finansowania. Czy jest szansa, by przekierować te środki? Dotyczą działań rewitalizacyjnych – społecznych. A np. Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Grudziądzu ma ogromne problemy z naborem np. partnerów do realizacji takich działań społecznych – rewitalizacyjnych. Zwrócił uwagę, że w ostatnich latach struktura i problemy społeczne się zmieniły. Spadło dużo bezrobocie. Zaszła gigantyczna zmiana w stosunku do tego, co było kiedy był planowany Regionalny Program Operacyjny. Czy można by środki z rewitalizacji społecznej przesunąć na rewitalizację twardą – infrastrukturalną?

Radny **Marek Hildebrandt** zwrócił uwagę, że kiedy się słucha takiej prezentacji, to wszystko bardzo pięknie wygląda, jak patrzy się na procenty, to też dobrze to wszystko wygląda – ale najważniejsza jest spójność województwa – potrzebna jest infrastruktura drogowa. W ubiegłym roku 200 mln zł z RPO zostało przesuniętych na rok 2019, bo nie umie się ich wykorzystać. Dzisiaj będzie przesuniętych ok. 50 mln zł. Dodał, że kiedy radni Komisji Rewizyjnej analizowali z Zarządem Dróg Wojewódzkich wykonanie inwestycji z udziałem środków z RPO, to w zasadzie dwie czy trzy drogi są niezagrożone, a reszta jest w powijkach. Tworzy się do tego nowe spółki, a nie umie się wykorzystać środków, które są w RPO. Zwrócił uwagę, że województwo jest takim organizmem, że ważna jest polityka spójności, ale jeśli nawet z łączy nie umie się korzystać, jeśli dróg nie będzie, jeśli autobusy nie będą kursować, jeśli nie połączy się mniejszych ośrodków z większymi, to ani w teatrach nie będzie ludzi, ani na lotnisku nie będzie ludzi – to poważny temat. Uważa, że pieniądze są wydawane średnio dobrze, a województwo nie pójdzie ani krok do przodu, jeśli wyda się 9,5 mld zł – bo brakuje konkretnego celu, żeby nasze województwo mogło być naprawdę ważne i spójne, żeby można było poczuć się szczęśliwym, że w tym województwie wszystko nam się udaje.

Radny **Michał Krzemkowski** powiedział, że chciałby polegać na optymistycznej opinii pana dyrektora, że 60% kontraktacji w Polityce Terytorialnej w szóstym roku realizacji

RPO, nie rodzi ryzyka, że może części pieniędzy nie uda się wydać. Ma nadzieję, że pan dyrektor się nie myli. Odnosząc się do przedstawionego materiału powiedział, że jest mowa o kontraktacji jako wykonaniu, a nie ma mowy o certyfikacji projektów. Poprosił o uzupełnienie informacji, jak jest z certyfikacją. Zwrócił uwagę, że jest duża rozbieżność między ORSG powiatu inowrocławskiego a samym miastem, gdzie proporcje są 40% i 70%. W analogicznym terenie, jakim jest powiat włocławski nie ma takich rozbieżności, gdzie jest 40% i 40%. Zapytał, z czego wynika ta różnica? Poprosił o ocenę tej sytuacji, że powiat ziemski tak jest w tyle za miastem? Poprosił też o podanie przyczyn tego, że tak niskie jest wykonanie Polityki Terytorialnej, jeżeli chodzi o miasto Włocławek, które jest wpisane w Strategię rozwoju województwa, jako to miasto, którym trzeba się zająć w szczególny sposób. Odnosząc się do rewitalizacji zapytał, dlaczego tak długo trwa proces ustalania lokalnych programów rewitalizacyjnych? Czy te procedury są zbyt skomplikowane? Czy wymogi, które w tym przypadku Komisja Europejska nakłada nie powodują, że ten proces jest niestety tak powolny? Dodał, że widać różnicę jednak jeśli chodzi o realizację, przynajmniej w zakresie kontraktacji, w podpisywaniu umów między tymi trzema poziomami Polityki Terytorialnej. Dlaczego kontraktacja na poziomie ORSG jest najniższa i z czego to wynika?

Wiceprzewodniczący sejmiku **Łukasz Krupa** również odniósł się do dysproporcji w kontraktacji, np. Wąbrzeźno – to ponad 70%, a Inowrocław, Żnin, Mogilno – to 31%. Zapytał, z czego wynikają aż tak duże różnice? Zwrócił uwagę, że przy tego typu sprawozdaniach uważa, że powinny być prezentowane dane ankietowe, które spływają z gmin, osobno dla ZIT-u i osobno dla pozostałych ORSG. Dlatego, że wiadomym jest, że dodatkowe środki w tej formule przekazywane na konkretne cele w mniejszych ośrodkach są dobrze oceniane, natomiast ZIT z założenia powstał po to, aby jak sama nazwa wskazuje, integrować rozwój – o czym mówił jeden z przedmówców. Miał wpływać na rozwój województwa w takim aspekcie potencjału konkurencyjnego do innych województw. Dodał, że wie o tym, że ZIT to niespełna 8% RPO, ale z drugiej strony są to określone zadania, ale te zadania realizowane w tej poprzedniej formule nie wpływają na integrację stołecznych miast – ich obszarów funkcjonalnych. Dlatego, że ani termoizolacja ani infrastruktura przedszkolna ani rewitalizacja ani oświetlenie ani instytucje kultury, nie mają żadnych cech integracyjnych. Jedynie, to może ścieżki rowerowe, ale z tego co wie, ścieżki rowerowe są realizowane w taki sposób, że specjalnie między obszarem funkcjonalnym Torunia i Bydgoszczy się nie schodzą. W tym przynajmniej wymiarze ZIT jest pewnego rodzaju fikcją i trzeba mieć tego świadomość. I w czerwcu, kiedy będą przedstawione dane ankietowe, trzeba będzie się zastanowić, jak będzie funkcjonować w przyszłej perspektywie, tym



bardziej, że sam pan dyrektor wspomniał, że blisko trzy lata była ustanawiana strategia i miasta nie mogły się dogadać co do formuły współpracy.

Wiceprzewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała, że również chciała odnieść się do powiatu inowrocławskiego o co już zapytał radny Michał Krzemkowski. Dodatkowo zapytała, czy ankieta, której wyniki zostały przedstawione w prezentacji, była obligatoryjna? Czy była własnym pomysłem departamentu? W jaki sposób ta ewaluacja będzie wykorzystana? Wskazała, że materiał jest dosyć bogaty. Pytania były szczegółowe. Ale zawsze chodzi o to co dalej się z tym zrobi po zdiagnozowaniu.

Dyrektor Departamentu Funduszy Unijnych **Rafał Pietrucień** odpowiedział, że ankieta jest inicjatywą własną. Od momentu, kiedy była informacja odnośnie przyszłej perspektywy, iż instrumenty terytorialne będą miały określony swój cel – piąty, czyli praktycznie cały obszar do realizacji w ramach instrumentów terytorialnych i biorąc pod uwagę, że właśnie w roku 2018 zakończyło się śródkresie czyli tzw. środek działania regionalnego programu, postanowiono o przygotowaniu we współpracy z Departamentem Planowania Strategicznego zestawu pytań, który był dostosowany do tego, o czym powiedział przewodniczący Łukasz Krupa, inne pytania były adresowane do ZIT-u i część pytań była adresowana do partnerów z średnich miast i do obszarów lokalnych. Inicjatywa wynika z tego, aby przygotować się do nowej perspektywy i spojrzenia właśnie od dołu, jak te instrumenty zadziałały, jakie są plusy i minusy. I to powinno posłużyć jako bagaż do skonstruowania nowego RPO i pokazania też, bo cały czas jeszcze jest przed decyzją co do tego, jak będzie wyglądała umowa partnerstwa i jaki będzie jej kształt. Z którego będzie potem wynikało RPO. Ważne, by już dziś pokazać partnerowi czyli instytucji, która koordynuje wdrażanie funduszy europejskich w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju, jak my widzimy przyszłą perspektywę, biorąc pod uwagę wnioski z obecnej. Zwrócił uwagę, że przedstawiona prezentacja była podzielona na zakres dotyczący ZIT-u i pozostałe OSI i ORSG, łącznie z tymi podstawowymi wynikami, jeżeli chodzi o ankietę. Dysproporcje, które dotyczą np. powiatu inowrocławskiego versus samego miasta Inowrocław – to można by wiele aspektów wymienić. Na pewno ten podstawowy, to jest potencjał kadrowy i instytucjonalny. Jednak w dużych miastach jest on zupełnie inny. Bardzo często duże miasta dysponują specjalnymi departamentami lub też komórkami dedykowanymi do przygotowywania projektów europejskich dla realizacji Polityki Terytorialnej, a mniejsze jednostki są słabe i w powiatach ten zasób kadrowy jest pewnie też słabszy. Dzisiaj specjalistów na rynku też trzeba szukać ze świecą. W związku z tym nasuwa się też wniosek, że aby bardziej równomiernie uzyskiwać te wskaźniki w tego typu zróżnicowanych obszarach, to wsparcie z Pomocy Technicznej powinno być wszystkim dedykowane – nie tylko dla ZIT-u. Ważna jest też aktywność, ale ona też wynika z możliwości kadrowych. To

jest ten główny powód, że te dysproporcje są i póki co będą się pojawiać. Odnośnie wdrażania komponentu dotyczącego rewitalizacji powiedział, że chciał uniknąć przypomnień związanych z procesem opóźnienia we wdrażaniu w ogóle rewitalizacji w Polsce. Mówi się, że w 2014 r. rozpoczęła się realizacja programu – to prawda, ale trzeba zauważyć, że realizacja programu, to jest ten moment, w którym są już wszystkie dokumenty i dysponuje się pełnym zakresem tych dokumentów, które pozwalają ogłosić nabory czyli zwołać Komitet Monitorujący i rozpocząć przygotowania kryteriów do konkretnych naborów. Przypomniał, że te działania rozpoczęły się dopiero w sierpniu 2015 r. – to jest moment, od którego rozpoczęło się fizyczne realizowanie RPO. Do tego ustawa rewitalizacyjna pojawiła się w październiku 2015 r. na podstawie której rozpoczęto prace nad wytycznymi – tymi z poziomu krajowego i trzeba było je przyjąć do RPO, aby ustalić zasady realizacji rewitalizacji na poziomie województwa kujawsko-pomorskiego. W roku 2016 były opracowane wszystkie wytyczne z poziomu krajowego i regionalnego, a w roku 2016 była podpisana umowa z Ministerstwem na realizację elementu wsparcia technicznego w zakresie wspierania naszych beneficjentów przy przygotowaniu lokalnych gminnych programów rewitalizacji. Były dwa cykle wsparcia finansowego – to była jesień 2016 r. a druga na przełomie roku. Zakontraktowano prawie 120 beneficjentów, którym udzielono do 2017 r. wsparcie. Podkreślił, że od tego momentu dopiero partnerzy po udzieleniu wsparcia zaczęli dokumenty przygotowywać. Udało się naprawdę w miarę krótkim czasie, na dzisiaj jest 128 partnerów, którzy zgłosili, że będą chcieli realizować rewitalizację. Jest 118 programów zatwierdzonych. I jest to ten najwyższy wskaźnik. Dopiero dzisiaj, na podstawie programu, bo to jest ten warunek podstawowy aplikacji projektowej, że projekt jest wpisany do rewitalizacji. I to powiedział, że rozpoczyna się ten proces. Program jest statystycznie pokazany. Szybciej realizowany jest w ZIT, bo są w nim dwa duże miasta, których programy rewitalizacji zostały wpisane na jesieni ubiegłego roku, które złożyły po dwa czy trzy projekty – a duże miasta konsumują połowę alokacji rewitalizacyjnej z punktu widzenia programu i dlatego wskaźnik jest wysoki na poziomie  $\frac{1}{4}$  wykorzystania. A w obszarach lokalnych będzie zdecydowanie więcej projektów, ale mniejszych. Dzisiaj partnerzy są jeszcze na etapie przygotowywania dokumentacji, bo to nie chodzi tylko o Europejski Fundusz Społeczny. On jest jakby wiodący, ale te projekty społeczne są jednak bardzo mocno powiązane z projektami infrastrukturalnymi, do których trzeba przygotować dokumentację, mieć pozwolenie na budowę et cetera, et cetera. W związku z tym ten proces dopiero rusza. Ściśle jest to monitorowane, co miesiąc i w układach statystycznych kwartalnie, stan wpływania wniosków – reakcja odbywa się na bieżąco. To też dotyczy wykorzystania EFS-u. Należy pamiętać, że wskaźniki obligujące z punktu widzenia realizacji programu – one w tej chwili cały czas są takie jakie są. A to, że sytuacja gospodarczo-społeczna się zmieniała, było

to już sygnalizowane Komisji Europejskiej, i być może w roku 2019, czyli kolejna renegocjacja skłoni do dyskusji z KE, że obszary dotyczące wyłączenia społecznego, czyli bezrobocie i ubóstwo już nie są tak ogromnym problemem. Będą podjęte próby monitorowania tej kwestii i okaże się jak faktycznie się ułożą wtedy projekty. Odnośnie certyfikacji powiedział, że nie zostało to przygotowane w prezentacji, ale ona się bardzo podobnie proporcjonalnie układa jak schemat kontraktacyjny. Też ZIT bardzo dobrze realizuje certyfikację, która jest na poziomie podobnym do certyfikacji RPO. Przypomni, że certyfikacja RPO, to jest prawie 19,5% - blisko 20%. A wskaźnik N-ki dla RPO na ten rok jest 23,9% - to już jest bardzo blisko n-ki. Jest bardzo ambitny plan, aby z partnerami z obszaru ZIT-u być może N+3 osiągnąć do połowy tego roku – to jest główny cel. Wszyscy będą pracować nad tym, aby ten wskaźnik osiągnąć, bo częścią wysokości certyfikacji programowej jest oczywiście efekt certyfikacji w Polityce Terytorialnej. W kwestii infrastruktury drogowej nie jest elementem realizowanym w Polityce Terytorialnej. Jest realizowana w dwóch obszarach. W obszarze dróg wojewódzkich i lokalnych, jeżeli chodzi o RPO, sytuacja jest taka sama jak na poziomie krajowym. Słyszysz się, że realizacja odcinków dróg ekspresowych czy autostrad opóźnia się rok czy dwa z powodu problemów z wykonawcami. Takim samym problemem żyje nasz region. Jest tu ten sam problem. Niewykonania, o których była mowa, są efektem skumulowania wysokiej ilości środków na rozwój, też w obszarze infrastruktury drogowej – i stąd taki efekt wykonawczy na rynku.

Odnosząc się do tematyki ZIT a obszary lokalne powiedział, że w tej perspektywie była to sytuacja zastana. Umowa Partnerstwa, która była przejęta, też zasady realizacji ZIT-u, tematyka jaką ma ZIT i pozostałe elementy Polityki Terytorialnej, które miały być realizowane, trzeba było przyjąć z całym dobrodziejstwem. Dzisiaj, zdaje sobie sprawę, że dla dużych miast taki jak Toruń i Bydgoszcz, to wyróżnikami tej funkcji jaką pełnią miast wojewódzkich, pewnie powinno być nie tylko oświetlenie nawet niskoemisyjne czy ścieżka rowerowa, ale sądzi, że to powinna być wysoko wyspecjalizowana opieka zdrowotna, wysoka kultura, wspieranie biznesu – to są obszary, które predysponują te miasta do roli miast wojewódzkich i do konkurencji w skali krajowej, już nie mówiąc o europejskiej. To jest nasze założenie, że tak powinno być. To wsparcie powinno być segmentowane w Polityce Terytorialnej. Ta segmentacja powinna odzwierciedlać funkcje tego terytorium czy tej jednostki samorządu jaką pełni. Co innego, to potrzeba w obszarze lokalnym – być może turystycznej ścieżki rowerowej a nie niskoemisyjnej, która z kolei w miastach się bardzo dobrze sprawdza. A duże miasta muszą pełnić te funkcje wojewódzkie wręcz metropolitalne – o to województwo będzie zabiegać w nowej perspektywie. Ta perspektywa realizuje ten aspekt kalki, która została nałożona. Choć zawsze można znaleźć dobrodziejstwo. Bo np. wsparcie dotyczące termomodernizacji może wprost nie integruje, ale ideą

termomodernizacji jest obniżanie CO<sub>2</sub>. Zwrócił uwagę, że każdy obszar wylicza wprost, ile mniej CO<sub>2</sub> pójdzie do atmosfery dzięki temu, że osiągnie się bardziej efektywne obiekty i instrumenty do ich ogrzewania. Dlatego jest ten efekt klimatyczny CO<sub>2</sub> dla obszarów. Każdy dokłada do tego swoją cegiełkę. Dodał, że zdaje sobie z tego sprawę i absolutnie to też popiera, że termomodernizacja jest ważna, ale funkcje metropolitalne mają zupełnie inny wymiar. Zgadza się z tym i w nowej perspektywie będzie nasze województwo o to zabiegać.

Radny **Michał Krzemkowski** ad vocem powiedział, że zgadza się z panem dyrektorem, że miasta mają kadry zdecydowanie lepsze i mają lepsze zaplecze instytucjonalne, ale jednak jest inny przykład – to Grudziądz i powiat ziemski Grudziądz. Tam dysproporcje są zdecydowanie mniejsze. Jest to różnica 20% a w przypadku Inowrocławia ta różnica wynosi 40%, a ponieważ jest przedstawiciel z Urzędu Marszałkowskiego w każdym Komitecie Monitorującym, to sugerowałby, aby bliżej się przyjrzeć temu problemowi, bo być może z poziomu wojewódzkiego można tam jakoś zaingerować i pomóc. Dodał, że zabrakło wyjaśnienia, z czego wynikają niskie wyniki Włocławka. Poprosił o odniesienie się jeszcze do tego. Z kolei odniósł się do informacji, że Polityka Terytorialna to jest 25% RPO – powiedział, że jak policzył to daje ok. 1.530 mln zł a cała alokacja RPO to jest ok. 8 mld zł. Zapytał, czy nie chodzi o 20%, czy może czegoś nie policzył?

Dyrektor Departamentu Funduszy Unijnych **Rafał Pietrucień** odpowiedział, że Polityka Terytorialna jest rozumiana bardzo szeroko. Zapomina się często, że realizowany jest też czwarty poziom – bardzo trudny – i województwo jest jego pionierem czyli RLKS. To jest też element wsparcia terytorialnego ale tego najbardziej lokalnego. Chodzi tu o istotę problemu, że to nie jest coś marginalnego, że to jest 2-5% Polityka Terytorialna, ale że ma istotne znaczenie w strukturze realizacji RPO – to można różnie policzyć liczbowo. Problematyka wsparcia z poziomu komitetów sterujących, to tak jak pan radny wspomniał, w każdym Komitecie są przedstawiciele z poziomu wojewódzkiego, ale jest to delikatna rola. Tak zostało ustalone, że przedstawiciele województwa są quasi-obszernymi z ewentualnym głosem, jeśli ktoś o coś zapyta. Nie chciano stworzyć takiej sytuacji, kiedy buduje się porozumienia lokalne, żeby ktoś z Urzędu Marszałkowskiego wskazywał np. co i jak robić, w jakiej kolejności składać wnioski, et cetera, et cetera. To jest pewien problem. Brak możliwości mocniejszej ingerencji jest tym minusem w realizacji Polityki Terytorialnej, ale zrobiono to z pełną premedytacją, żeby jednak dać szansę na to wspólne decydowanie bez silnego głosu Urzędu Marszałkowskiego. Być może to jest powód takiej sytuacji. Dodał, że Włocławek bardzo martwi. Tak jak dla każdego partnera urząd stara się dawać wsparcie. Jest otwartość na dyskusję. Niestety bardzo często stan przygotowania projektów czy problemy z wyłanianiem wykonawców powodują, że często ci partnerzy, właśnie też z tego obszaru wnioskuje do urzędu o wydłużanie terminów naborów, przesuwanie terminów.

Przykład z Włocławka, gdzie były dwie tury wsparcia w zakresie transportu publicznego z uwagi na stan przygotowania partnera do realizacji projektu. Transport publiczny to bardzo duży kąsek w sensie wartości finansowych. Oczywiście pojawiają się obiektywne sytuacje, że partner mówi, że ma cały czas w procedurze środowiskowej problem z tym zakresem i nie może dojść do gotowości technicznej. Jest wiele takich obiektywnych sytuacji, z którymi muszą się zmierzyć dający wsparcie czy radę, ale nie można za tych partnerów decydować.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** podziękował panu dyrektorowi za przekazaną informację. Sejmik rozpatrzył informację nt. stanu wdrażania polityki terytorialnej w województwie kujawsko-pomorskim, w tym instrumentu ZIT.

Następnie przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, tj. sprawozdanie z realizacji wojewódzkiego programu pn. „Równe szanse. Program działania na rzecz osób niepełnosprawnych do 2020 roku” za rok 2018, które przygotowała dyrektor Departamentu Spraw Społecznych Krystyna Żejmo-Wysocka (zał. nr 11). Sprawozdanie pozytywnie zaopiniowała Komisja Pracy, Pomocy Społecznej i Bezpieczeństwa. Pytań ani uwag nie zgłoszono. Sejmik rozpatrzył sprawozdanie z realizacji wojewódzkiego programu pn. „Równe szanse. Program działania na rzecz osób niepełnosprawnych do 2020 roku” za rok 2018.

Następnie przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji kolejnych punktów porządku obrad, tj.:

- rozpatrzenia i podjęcia uchwały w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2019-2038 – druk nr 32/19 (zał. nr 12);

- rozpatrzenia i podjęcia uchwały w sprawie zmiany budżetu województwa na rok 2019 – druk nr 33/19 (zał. nr 13).

Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała ww. projekty uchwał.

Skarbnik **Paweł Adamczyk** odnośnie zaproponowanych zmian w zakresie budżetu i wieloletniej prognozy finansowej powiedział, że są one wynikiem następujących zdarzeń. Jeżeli chodzi o stronę dochodową, to jest zmniejszenie subwencji oświatowej o 1.984 tys. zł – jest to konsekwencja ostatecznej informacji dotyczącej subwencji oświatowej dla województw; jest również zmniejszenie części regionalnej subwencji ogólnej o 4.871 tys. zł. W związku z korektą części regionalnej subwencji ogólnej wystąpiono do Ministerstwa Finansów o podanie przyczyn jej zmniejszenia. Pomimo upływu już ok. miesiąca nie ma jeszcze odpowiedzi, z pełną metodologią wyliczania i korekty tej subwencji. Jeśli te informacje wpłyną dodatkowo radnym będą przedstawione. Jeżeli chodzi o stronę dochodową jest również niestety zmniejszenie środków z budżetu Unii Europejskiej, łącznie o 50.114 tys. zł. Jeżeli chodzi o stronę wydatkową, to najistotniejsze zmiany dotyczą niestety

projektów drogowych. Jest to zmniejszenie inwestycji w zakresie projektów drogowych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego – łącznie podlega zmniejszeniu o 43 mln zł, w ramach rocznych zadań inwestycyjnych jest zwiększenie o 1.400 tys. zł i wieloletnich programów inwestycji o 14.464 tys. zł. Zmiany te wynikają z uznania części wydatków jako wydatków niekwalifikowanych w realizacji projektów, robót dodatkowych, które wystąpiły na niektórych drogach – chodzi o drogę wojewódzką nr 559 i nr 548. Te drogi, które są realizowane w ramach pierwszej grupy, niestety w związku z planowanym rozwiązaniem umowy w zakresie drogi wojewódzkiej nr 559 i nr 548, powoduje konieczność przesunięcia tych środków na następne lata. A także zabezpieczenia wkładu własnego, aby zabezpieczyć roboty drogowe do chwili obecnej wspomnianych zadań. Pozostałe zadania zgodnie z wnioskami zostały częściowo zrealizowane i szczegółowo są umówione w uzasadnieniu do projektu uchwały.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Michał Krzemkowski** przypomniał, że na ostatniej sesji poruszał sprawę wsparcia finansowego 11. Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. I. J. Paderewskiego. Wówczas pan marszałek powiedział, że są prowadzone rozmowy z prezes Towarzystwa Muzycznego panią prof. Katarzyną Popową-Zydroń. Wie o tym, że odbyły się dwa spotkania. Wie również, że ze strony pana marszałka padła deklaracja, że w kwietniowej poprawce budżetowej przekaze Województwo Kujawsko-Pomorskie na realizację tego zadania 580 tys. zł. Niestety nie ma takich pieniędzy i tego wsparcia w tej poprawce budżetowej. Zwrócił uwagę, że Towarzystwo Muzyczne znajduje się w bardzo trudnej i kłopotliwej sytuacji, ma pieniądze z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego i z Miasta Bydgoszczy, a brakuje tego elementu ze strony Województwa co powoduje, że istnieje niestety ryzyko, że trzeba będzie ten konkurs odwołać, co byłoby skandalem dla naszego Województwa. W tej chwili sytuacja jest taka, że 30 kwietnia br. kończy się nabór uczestników do tego konkursu, później odbędzie się preselekcja. I już dzisiaj trzeba ustalać z Filharmonią Pomorską zasady rejestracji internetowej tego konkursu, zwłaszcza półfinałów i finałów i na dobrą sprawę bez zabezpieczenia finansowego trudno prowadzić jakiegokolwiek rozmowy. Dlatego sytuacja jest krytyczna. Zapytał, dlaczego te pieniądze, mimo deklaracji pana marszałka, nie znalazły się w dzisiejszej poprawce budżetowej? I w związku z tym co dalej z konkursem?

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział, że jak zawsze interesują go bardzo drogi wojewódzkie, gdzie znowu są zmniejszane pieniądze i właściwie nie wiadomo na kiedy są przełożone. Do tego przy realizacji dwóch dróg grozi zmiana wykonawcy, ale są też inne drogi wojewódzkie w planach do realizacji. W związku z tym, że na ostatniej sesji pan marszałek powiedział, że do końca marca nastąpi zbilansowanie wzrostu wydatków na

przebudowywane drogi wojewódzkie, zapytał o wynik bilansu. O ile wzrosną, tam gdzie wykonawcy pozostaną, koszty wykonawstwa dróg i jak to się przełoży na plany roku bieżącego, dotyczące rozpoczęcia nowych inwestycji drogowych, np. drogi wojewódzkiej nr 270 z obwodnicą Lubrańca albo dokończenia drogi wojewódzkiej nr 265, która też jest rozgrzebaną a prace idą bardzo wolno? Stwierdził, że generalnie trzeba się uderzyć w piersi, że chyba za wolno zarząd reaguje w zakresie wykonawstwa na drogach. Podkreślił, że za wolno. Zwrócił uwagę, że nie wie, co robią inżynierowie kontraktu, jak oni stosują się do zaleceń inwestora, jak rozliczają wykonawców, że tyle to trwa, jak np. na drodze wojewódzkiej nr 265, która miała być zakończona w czerwcu 2018 r., a dzisiaj jest kwiecień 2019 i według jego oceny jest mniej niż 50% zaangażowania wykonawstwa przez prawie dwa lata? A mówi się, że we wrześniu tego roku ma być ta droga oddana do użytku, a jest już kwiecień. Na pewno znowu będą opóźnienia. To, że wrosły koszty, to też jest niedotrzymanie terminu realizacyjnego. Bo gdyby tę pracę wykonywano w odpowiednim czasie umownym, to byłaby tańsza. A teraz każdy się tłumaczy, że ludzi nie ma, że robocizna wzrosła czy wrosły koszty materiałów. Ale one w terminie realizacji umowy były w znacznej niższych cenach. Dlatego uważa, że to podwyższanie kosztów nie zawsze jest uzasadnione.

Marszałek **Piotr Całbecki** odnosząc się do organizacji 11. Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. I. J. Paderewskiego powiedział, że takich zmian budżetowych nie planowano wprowadzać na tej sesji i o tym wiedzą też partnerzy z Towarzystwa Muzycznego. Dzisiejsze zmiany wynikają z pilności, które są konsekwencją porządków na realizowanych budowach dróg. Będą systematycznie wprowadzane nowe pozycje dotyczące dróg tak szybko jak tylko jest to możliwe, aby rzeczywiście niezwłocznie realizować te inwestycje i je kontynuować tam, gdzie jest to możliwe. Zarząd jest przygotowany na zwiększenie tych środków. Dodał, że 580 tys. zł, o które postuluje Towarzystwo, to są środki, które mają trafić do Filharmonii poprzez które będą realizowane zadania w ramach konkursu, które będą wykonywać filharmonicy: za udostępnienie sali i przede wszystkim za udział orkiestry. To koszty, które będą pokrywane z tej dotacji, która trafi bezpośrednio, bo tak się umówiono, do Filharmonii. Podkreślił, że nie wyobraża sobie, aby konkurs mógłby się nie odbyć. Pan dyrektor Maciej Puto wie o tym i przygotowuje się do realizacji tego zadania. I wszystkie zobowiązania, które wcześniej podjął, na pewno będą wypełnione. Wysokość tej kwoty wynika np. z bardzo wysokich kosztów praw autorskich, ponieważ transmisja konkursu online w Internecie, to nie jest tylko kwestia techniczna, ale przede wszystkim to koszty związane z pokryciem praw autorskich wszystkich filharmoników. Jest to oczywiście dodatkowe źródło dochodu dla filharmoników, co bardzo cieszy, ale to sporo kosztuje. Więc szuka się takiego rozwiązania by było optymalne, aby z jednej strony zapewnić transmisję

oraz standard imprezy, na jakie liczy Towarzystwo. Ale też Towarzystwo nie może być zbyt niecierpliwe, bo wiadomo, że to są ogromne pieniądze i trzeba się do tego zadania racjonalnie przygotowywać. To, że już ktoś w Mieście Bydgoszczy czy w Ministerstwie podjął decyzję, to bardzo dobrze, ale zarząd potrzebuje się też do takich decyzji finansowych dostosować. Przypomniał, że w stosunku do ubiegłego Konkursu jest to dwukrotny wzrost kosztów. Zapewnił, że na pewno będzie ta korekta i te środki trafią tak, że na pewno ten konkurs się odbędzie i poczynione uzgodnienia z organizatorami będą wypełnione. W związku z tym, że Filharmonia jest naszą jednostką, znajdzie się na pewno takie rozwiązanie, które będzie satysfakcjonować wszystkich. W odniesieniu do harmonogramu związanego z realizacją inwestycji drogowych powiedział, że na razie została wypowiedziana umowa jednej z firm na drodze wojewódzkiej nr 259. Są oszacowane koszty utrzymania przejezdności tej drogi w czasie, kiedy będą już poszukiwani nowi wykonawcy. Podpisanie umów nastąpi w tym roku, ale utrzymanie w stanie przejezdnym tej drogi będzie musiało potrwać aż zostanie przekazana wykonawcy do wiosny przyszłego roku. Te koszty są policzone, przy czym będą prowadzone jeszcze konsultacje z mieszkańcami wzdłuż tej drogi, żeby być może jeszcze skorygować na tym etapie pewne niedociągnięcia projektowe, których było bardzo dużo. W tej sytuacji jest okazja, aby to zrobić, bo umowa z wykonawcą została już wypowiedziana, więc ten projekt można poprawić zgodnie z oczekiwaniami mieszkańców. Po świętach, we wtorek, jest zaplanowane spotkanie wyjaśniające na jakim etapie jest ta inwestycja i co będzie się precyzyjnie działo w kolejności. W przypadku drogi Brześć Kujawski – Kowal wydaje się, że sprawnie idzie to w dobrym kierunku. Po wszystkich korektach wynikających z prac, które zidentyfikowaliśmy jako dodatkowe i ich uzupełnieniu, ta droga na pewno będzie oddana do użytku. Co do innych inwestycji, które czekają na uruchomienie, będzie przedstawiany państwu radnym harmonogram gotowy w połowie na następnej sesji, a na pewno w czerwcu. Kiedy zarówno kalendarz remontów czyli tzw. trzeciej grupy, jak i dokończenia inwestycji w ramach tego pakietu, a także rozpoczęcie i realizacji kolejnych inwestycji z pakietu drugiego i pierwszego będzie przedłożony w czerwcu. Rzeczywiście inwentaryzacja i porządkowanie tych kwestii trochę trwa, ale powoli już widać jak ten harmonogram będzie wyglądał. Poprosił o jeszcze chwilę czasu, aby zarząd mógł go ostatecznie przedłożyć.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały:

- w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2019-2038; wynik głosowania: 18 głosów „za”, 2 przeciw, 3 wstrzymujące; sejmik uchwałę podjął;



- w sprawie zmiany budżetu województwa na rok 2019; wynik głosowania: 17 głosów „za”, 2 przeciw, 5 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął.

Następnie przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, tj. rozpatrzenia i podjęcia uchwały w sprawie udzielenia dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytkach wpisanych do rejestru zabytków położonych na obszarze Województwa Kujawsko-Pomorskiego, na wnioski złożone do 15 grudnia 2018 r. – druk nr 26/19 (zał. nr 14); Komisja Budżetu i Finansów oraz Komisja Kultury i Dziedzictwa Narodowego zaopiniowały pozytywnie ww. projekt uchwały.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Michał Czepek** powiedział, że miałby ogromną prośbę, ponieważ zarząd województwa przyjmuje takie preferencje, że wszystkie jednostki samorządu terytorialnego oraz instytucje kultury należące do JST otrzymują w ograniczonym zakresie kwotowym dofinansowanie w wysokości 10 tys. zł, ale czasami są awaryjne sytuacje, że podczas prac prowadzonych wysiłkiem finansowym tychże samorządów, Wojewódzki Konserwator Zabytków wstrzymuje te prace z uwagi na to, że np. odkrywa się kolejne elementy, które wymagają dodatkowych prac konserwatorskich, czego przykładem jest m.in. Miasto Grudziądz. Stąd prośba, aby w przyszłości uznawać takie awaryjne sytuacje, żeby nie miały ogranicznika 10 tys. zł dofinansowania.

Marszałek **Piotr Calbecki** przychylił się do ww. prośby.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały w sprawie udzielenia dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytkach wpisanych do rejestru zabytków położonych na obszarze Województwa Kujawsko-Pomorskiego, na wnioski złożone do 15 grudnia 2018 r.; wynik głosowania: 24 głosy „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął;

Z kolei przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji kolejnych punktów porządku obrad, tj.

- rozpatrzenia i podjęcia uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Miastu Bydgoszcz – druk nr 28/19 (zał. nr 15); Komisja Budżetu i Finansów oraz Komisja Kultury i Dziedzictwa Narodowego zaopiniowały pozytywnie ww. projekt uchwały; pytań ani uwag nie zgłoszono; wynik głosowania: 24 głosy „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął;

- rozpatrzenia i podjęcia uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Miasta Toruń – druk nr 29/19 (zał. nr 16); Komisja Budżetu i Finansów oraz Komisja Kultury i Dziedzictwa Narodowego zaopiniowały pozytywnie ww. projekt uchwały; pytań ani uwag nie

zgłoszono; wynik głosowania: 24 głosy „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął;

- rozpatrzenia i podjęcia uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umów na okres dłuższy niż jeden rok budżetowy na dofinansowanie robót budowlanych dotyczących obiektów służących rehabilitacji, w związku z potrzebami osób niepełnosprawnych, z wyjątkiem rozbiórki tych obiektów – druk nr 30/19 (zał. nr 17); Komisja Pracy, Pomocy Społecznej i Bezpieczeństwa oraz Komisja Sportu i Turystyki zaopiniowały pozytywnie ww. projekt uchwały; pytań ani uwag nie zgłoszono; wynik głosowania: 24 głosy „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął;

- rozpatrzenia i podjęcia uchwały w sprawie przyjęcia projektu uchwały określającej „Program ochrony środowiska przed hałasem dla dróg krajowych o ruchu powyżej 3 000 000 pojazdów rocznie na terenie województwa kujawsko-pomorskiego” – druk nr 31/19 (zał. nr 18); Komisja Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Poszanowania Energii zaopiniowała pozytywnie ww. projekt uchwały; pytań ani uwag nie zgłoszono; wynik głosowania: 24 głosy „za”, 0 przeciw, 1 wstrzymujący; sejmik uchwałę podjął;

- rozpatrzenia i podjęcia uchwały w sprawie nadania tytułu Honorowego Obywatela Województwa Kujawsko-Pomorskiego – druk nr 1/19 (zał. nr 19); pytań ani uwag nie zgłoszono; sejmik podjął uchwałę przez aklamację nadając tytuł Honorowego Obywatela Województwa Kujawsko-Pomorskiego Arcybiskupowi Henrykowi Józefowi Muszyńskiemu;

- rozpatrzenia i podjęcia uchwały w sprawie nadania tytułu Honorowego Obywatela Województwa Kujawsko-Pomorskiego – druk nr 2/19 (zał. nr 20); pytań ani uwag nie zgłoszono; sejmik podjął uchwałę przez aklamację nadając tytuł Honorowego Obywatela Województwa Kujawsko-Pomorskiego panu prof. dr. hab. Stanisławowi Tadeuszowi Dembińskiemu;

- rozpatrzenia i podjęcia stanowiska w sprawie uczczenia w województwie kujawsko-pomorskim zbliżającej się 100. rocznicy urodzin Świętego Jana Pawła II, patrona Województwa Kujawsko-Pomorskiego – projekt Grupy Radnych (zał. nr 21); pytań ani uwag nie zgłoszono; sejmik podjął stanowisko przez aklamację.

Następnie przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, tj. informacji o zgłoszonych interpelacjach i zapytaniach (zał. nr 22).

Pytań ani uwag nie zgłoszono.

Z kolei przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji następnego punktu porządku obrad, tj. interpelacji i zapytań radnych. Przypomniał, że interpelacje i zapytania należy składać w formie pisemnej.

Przystąpiono do zgłaszania interpelacji i zapytań.

Radna **Agnieszka Kłopotek** powiedziała, że składa interpelację w sprawie konieczności modernizacji fragmentu drogi wojewódzkiej nr 237 na odcinku Łyskowo – Gostycyn. Podczas dyżuru z wyborcami w ramach swoich obowiązków jako radna województwa, co miało miejsce w Tucholi 16 marca 2019 r. został zgłoszony postulat w sprawie pilnej konieczności modernizacji drogi wojewódzkiej nr 237 Czersk – Tuchola – Mąkowsko a szczególnie na odcinku Łyskowo – Gostycyn. Chodzi o odcinek ok. 6 km. Dodała, że przeprowadzona wizja lokalna tego fragmentu drogi potwierdziła słuszność tego postulatu. Dlatego poprosiła o ujęcie tego zadania do realizacji w 2020 r. Poprosiła o udzielenie odpowiedzi na piśmie.

Radny **Jerzy Gawęda** powiedział, że składa interpelację do pana marszałka. W piątek przez m.in. Inowrocław, Toruń i Bydgoszcz przejechała zabytkowa lokomotywa w ramach turystycznych przejazdów tzw. „retro”. Przejazdy tych pociągów do naszego regionu przyciągają rzesze mieszkańców na perony. Niekiedy umożliwiające są przejazdy po niewykorzystywanych na co dzień liniach kolejowych. Swego czasu swoją kolej turystyczną „retro” planowano uruchomić w województwie kujawsko-pomorskim, niestety to przedsięwzięcie się nie powiodło. W związku z powyższym zapytał, co się stało ze składnikami mienia zakupionymi na potrzeby utworzenia kolei turystycznej? Były to chociażby lokomotywy. Do tego, jak wspomniał, organizowane przez inne podmioty przejazdy „retro” cieszą się dużym zainteresowaniem. Czy zarząd województwa rozważy bliższą współpracę z operatorami organizującymi przejazdy w celu częstszych wizyt pociągów „retro” w województwie kujawsko-pomorskim? Z rozmów z mieszkańcami, do których docierają tego rodzaju pociągi wynika, że cieszą się dużym zainteresowaniem lokalnej społeczności oraz ją aktywizują. Często przy takiej okazji organizowane są różnego rodzaju imprezy towarzyszące. Zwrócił uwagę, że to jest na tyle ważne, że pozwala integrować się społeczności lokalnej, jak również pokazać swój bogaty dorobek kulturalny czy historyczny, a w mniejszych miejscowościach być może zapomniany. Podkreślił, że taką formę promocji należałoby propagować.

Radny **Przemysław Przybylski** powiedział, że 12 kwietnia br. uczestniczył w otwartym spotkaniu na terenie naszego województwa z mieszkańcami w Lubrańcu i Radziejowie. Mieszkańcy sygnalizowali brak możliwości wyjazdu szczególnie z powiatu radziejowskiego do Włocławka, Warszawy, Konina. Te połączenia jeszcze rok temu istniały. Teraz niestety z różnych przyczyn zostały zawieszona. Stąd prośba mieszkańców, aby zarząd województwa pochylił się nad tym problemem.

Radny **Wojciech Szczęśny** powiedział, że uczestniczył w spotkaniach z mieszkańcami Kcyni i gminy Gąsawa. Powiedział, że na Pałukach ostatnio prężnie działa lobby hodowli wielkoprzemysłowej tuczników. Planowane są potężne chlewnie na ok. 24 tys.

tuczników. Mieszkańcy, którzy się już zmierzili z tym problemem bardzo protestują przeciwko. Protestują też samorządy, które wykładają pieniądze na kontr raporty. Wszyscy czekają na ustawę antyodorową. W polskim prawie na tę chwilę nie ma żadnej oceny odoru. Ustawa antyodorowa w tych bardzo uciążliwych i przemysłowych inwestycjach by pomogła. Zaznaczył, że przede wszystkim protestują rolnicy, zwłaszcza ci słabsi o małym areale, gdzie wiedzą, że z biegiem lat po prostu nie będą mogli dalej gospodarzyć. Dlatego prosiłby o wsparcie w procesie legislacyjnym na poziomie rządowym. Przewiduje się wejście ustawy antyodorowej od 1 lipca br., ale ten projekt jest procedowany wiele lat, już od 2013 r. Stąd prośba o wsparcie ze strony samorządu w tym zakresie. A może mówi się na spotkania rządowo-samorządowych o tej tematyce?

Radna **Agnieszka Kłopotek** zapytała, na jakim etapie są w tej chwili prace nad uchwałą antysmogową?

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że droga wojewódzka nr 237 jest ujęta w pakiecie trzeciej grupy do remontu. Jest to długi odcinek od Świecia do drogi krajowej nr 25 – jest to potężne zadanie i trzeba będzie je etapować. Przedstawiony zostanie harmonogram tej inwestycji.

Oдноśnie kolei turystycznej powiedział, że jej koncepcja jest aktualna. W tej chwili rozpoczynają się prace rewitalizacyjne taboru. Są już środki zagwarantowane na ten cel. Będzie remontowana lokomotywa i podstawowy skład, aby zaczął jeździć w naszym województwie, promując region i jego ciekawe zakątki. Ale też, aby promować transport publiczny kolejowy. Rewitalizacja nie jest prosta, bo brakuje fachowców, np. w przypadku kotła trzeba to zrobić na Ukrainie.

W sprawie kwestii antyodorowych zaproponował konsultację z Departamentem Środowiska z racji tego, że zajmuje się ochroną krajobrazu, obszarów chronionych i parków. Są tam fachowcy, którzy mają wiedzę i być może podpowiedzą i pomogą. Dodał, że aby wybudować taką chlewnię trzeba mieć pozwolenie na budowę, które jest wydawane na podstawie studium uwarunkowań lub miejscowego planu zagospodarowania. A w przypadku takich wielkich ferm to chyba na podstawie miejscowego planu zagospodarowania, więc tu władze gminy podejmują swoje decyzje. Na pomoc na pewno można liczyć.

W sprawie uchwały antysmogowej powiedział, że projekt jest już po konsultacjach. Na najbliższej sesji lub tej czerwcowej zarząd będzie wprowadzał projekt pod obrady sejmiku.

Radny **Michał Czepek** powiedział, że chciałby zapytać o projekt finansowany z Regionalnego Programu Operacyjnego dotyczący renowacji domu Ludwika Rydygiera w Dusocinie. Beneficjentem dofinansowania miała być gmina Grudziądz, następnie zostało przeniesione na Zespół Parków Krajobrazowych. Na jakim etapie jest ww. projekt? Dodał, że

w tegorocznym budżecie jest zapisana kwota 3 mln zł na realizację tej inwestycji. Czy już jest np. po przetargach?

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że jeszcze środki z RPO ostatecznie nie zostały przyznane, ponieważ trzeba jeszcze podpisać umowę z parkiem, ale jest to formalność. Harmonogram przewiduje, że rzeczywiście ta inwestycja może kosztować do 3 mln zł, czego nie da się zrealizować w tym roku, co jest oczywiste. Ale w połowie przyszłego roku można mówić o realnym oddaniu tego obiektu do użytku.

Radna **Agnieszka Kłopotek** zaproponowała, aby przed sesją radni mogli dużo wcześniej zapoznać się z projektem, aby mogli wnieść ewentualne poprawki.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że tak będzie.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** powiedział, że projekt będzie tak procedowany.

Więcej zgłoszeń nie było.

W kolejnym punkcie porządku obrad, tj. wolnych głosach i wnioskach, nikt z radnych nie zgłosił się do głosu.

Na koniec przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** w imieniu organizatorów Stowarzyszenia Radnych Województwa Kujawsko-Pomorskiego zaprosił na konferencję pt. „Samorząd województwa – doświadczenia i wnioski”, która odbędzie się 25 kwietnia br. o godz. 11.00 w Ostromecku. Następnie w związku ze zbliżającymi się Świątami Wielkanocnymi złożył wszystkim najserdeczniejsze życzenia spokojnych, rodzinnych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad podziękował radnym za obecność i zakończył obrady V sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego VI kadencji.

Do protokołu dołączono:

- listy wydruków głosowań

Protokołowała:

Maryla Majtczak